
V
B J
C

G Ł O S

JW. JP. Wiktorego KURZENIECKIEGO Podczaszego i Posła Pińs: w Stanach Rzpltey dnia 24. Junii miany.

Nadto łatwo przewiduję w Nayjaśnieyszych Stanach ogulny smutek, gdy decydować się przychodzi o los współ-Braci, o los Narodowy: znam też ja, że ciężkie jest tam zaradzenie, a może nawet i sama odezwa, gdzie *victor, dat Leges*; lecz jednak ani przystoi, ani należy opuszczać rąk, choćby w naywiększych burzach, i nawałnościach; z tego powodu, jak początki Seymowania przejęły cnotliwych Polaków serca, i dusze radością, gdy w ninieyszych Stanach w powszechnym odgłosie; jedność, stateczność, i miłość Braterska były wrażane, tak mam za fundament pryncypalnego jedynie jeszcze szczęścia naszego, te szanowne hasło: Król z Narodem, a Narod z Królem.

Mówiąc zaś do podanych odpowiednich zagranicznych Not, oświadczyć winienem to nayprzód W. K. Mości, i Stanom, że mówię; z Aktu Konfederacyi Targowickiey, raz jako Obywatel, drugi raz jako Powiatowy Marszałek Konfederacki.

Podjąłem się Funkcyi Poselskiey równie z Kollegami memi, na usilne nalegание współ-Obywateli, ale podjąłem się nie tylko chęcią, ale i myślą nawet nieprzykładać się do okropnego losu dla współ-Braci, i dla Narodu mojego? Ze zaś bryła ziemi wolna, Patryotyczna, jest dla mnie miłą i słodką, dla tego z Zakordonu od części majątku choć anteuniowego, wolałem usunąć się.

Rzekłem, że w nayważnieyszych nawałnościach przystoi ratować się, należy szukać wszelkich sposobów, i niewątpię, że Nayjaś: Stany nieuблiżą gruntownych srzodków, iż okażą nam drogę wybawczą?

Ja zaś tę myśl z mieysca mojego salvo meliori juditio oddając, mniemałbym, iż jako nie tayna jest niemal okręgowi całego świata, mądrość, sprawiedliwość, łaskawość i litość Nayjaśnieyszey Jmperatorowey, tak udaymy się jeszcze do tey wspaniałomyślney Monarchini z offiarami serc, majątków, ba i życia, a proponuymy, aby miasto Delegacyi in ordine zaboru Kraju, wielkości Jey mniey potrzebnego, przyjęła w zamianę raczey, Traktat wieczny, Traktat związkowy, Traktat przymierza, a choćby nawet przez oguł Narodów, Polskiego i Litt: z zaprzysiężeniem.

Taki krok, zdami się, że ściągnąć żadnego niemoże nieukontentowania, a J. W. Ambassador Rossyiski lubo mnie mało co znany, ale z sentymentu swojego, z wysokiego charakteru, i z wielolicznego urzędowania sławny, o to gdy będzie proszony, albo Wielkiey tey Monarchini reprezentować do satysfakcyi życzenia naszego sam raczy, albo choćby prosto udając się do tey Pani, zapewne za krok przeciwny brać nie będzie.

Ządane przytym w dniu onegdayszym Poselstwa do Dworów Europeyskich, pro bonis offitiis; sądzę, iż jeżeli kiedy, tedy w tak ważnych dzisieyszych okolicznościach, uskutkowanemi bydź powinny.

Te zdanie moje, składam u Tronu Króla Naylepszego, Króla; nad sytuacyą teraznieyszą jak widzim nader bolejącego, i, cierpiącego; oddaję oraz pod opinią N. Stanów, gruntowniey zapewne odemnie myślących, i zaradzać usilujących.




Biblioteka Jagiellońska
stdr0022287

